



Dwie podstawówki



Po lewej przyszła Szkoła Podstawowa nr 1 w Imielinie przy ul. Sapety. Po prawej Szkoła Podstawowa nr 2 przy ul. Karola Miarki.

Zmiany w oświacie wprowadzone przez rząd PiS skutkują w Imielinie powrotem do sytuacji, jaka była tu przez dziesiątki lat, czyli dwóch szkół podstawowych. Ale nie stanie się to od razu - okres przejściowy zasadniczo potrwa nie trzy, a nawet sześć lat. Pierwsze decyzje zapadły na styczniowej sesji Rady Miasta.

Gimnazjum zostało przekształcone w szkołę podstawową. Uczniowie, którzy uczą się w gimnazjum będą kontynuowali naukę w swojej szkole. Planuje się, że w miejsce odchodzących roczników gimnazjum będą do szkoły przenoszone starsze klasy podstawówki - by w jednej szkole nie brakowało sal do nauki, a w drugiej nie stały puste.

Ponadto od roku szkolnego 2019/2020 będą obowiązywały obwody (tak jak przed wprowadzeniem gimnazjum - czyli prawa strona ul. Imielińskiej, jadąc w kierunku Mysłowic, będzie chodziła do szkoły przy ul. Sapety, a lewa strona oraz

ul. Turystyczna z przyległymi ulicami - do szkoły przy ul. K. Miarki).

Oprócz tego do budynku byłego gimnazjum zostaną przeniesione inne klasy, ale trzeba poczekać na decyzje, które powinny zapaść do końca marca br.

Jak z powyższego widać, przez kolejne trzy lata uczniowie podstawówki będą opuszczać swoją szkołę, i tak jak w poprzednich latach pójdą do szkoły „na Górce”, ale będzie to dalej nauka w szkole podstawowej, tylko w innym budynku.

W ciągu następnych lat również inne klasy ze szkoły przy ul. Miarki będą przenoszone do szkoły „na Górce”. Od roku szkolnego 2019/2020 zgodnie z podziałem na obwody odbywać się będzie także rekrutacja do klas pierwszych obu szkół. Potrzeba zatem 6 lat, by w obu szkołach odbywała się nauka jak w ośmioklasowych szkołach podstawowych.

Jaki był możliwy inny wariant? Włączenie gimnazjum do ośmioletniej szkoły podsta-

wowej. Wtedy część klas (zapewne młodszych) uczęłaby się w szkole przy ul. Miarki, a starsze przy ul. Sapety.

Zapytaliśmy burmistrza Jan Chwiedacza, dlaczego nie wybrano tego rozwiązania. – Ten wariant też był dyskutowany, ale oznaczał on likwidację szkoły „na górce”, czyli najstarszej w mieście, która istnieje od 80 lat (w zeszłym roku obchodziła piękny jubileusz). Byłaby to likwidacja również jej tożsamości, której dorobiła się przez te lata, jej osiągnięć i historii.

Inną sprawą jest zarządzanie jedną szkołą, która mieści się w dwóch budynkach (na ul. Miarki i Sapety), w dodatku znacznie oddalonych od siebie i oddzielonych ruchliwą ulicą Imielińską. Liczyłaby prawie tysiąc uczniów, dość liczną kadrę, zapewne oprócz dyrektora byłoby trzech wicedyrektorów. Z punktu widzenia sprawności zarządzania trudniej się taką szkołą kieruje – dodaje burmistrz.

Dokończenie na str. 3.

Od 1 września 2019 r. będą obowiązywać dwa obwody Obwód Szkoły Podstawowej nr 1 (przy ul. Wojciecha Sapety) obejmie następujące ulice:

Stanisława Broszkiewicza, Bartnicza, Bursztynowa, Wąska, Pokoju, Jastrzębia, Kamienna, Kordiana, Korolowa, Krucza, Nowa, Łukowa, Orla, Maratońska, Jacka Malczewskiego, Imielińska od n-ru 81 (włącznie), Karola Olshewskiego, Józefa Poniatowskiego, Tadeusza Rejtana, Wojciecha Sapety, Satelicka, Piotra Ściegiennego, Skalna, Władysława Sikorskiego, Wandy, Jerzego Szaniawskiego, Wyzwolenia, Zygmunta Wróblewskiego, Zachęty, Nowozachęty, Przemysłowa, Rzemieślnicza, Wodna, ks. Ignacego Rembowski, Jana Heweliusza, Na Sarganach, Cicha, Marka, Skotnica, Perłowa, Polna, Słoneczna, Sokola, Szafirowa.

Obwód Szkoły Podstawowej nr 2 im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Imielinie przy ul. Karola Miarki obejmie następujące ulice:

Apteczna, Biskupa Stanisława Adamskiego, Św. Brata Alberta, Kolejowa, Leśna, Wierzbowa, Tadeusza Banachiewicza, Jana Baranowicza, Bluszczowa, Jana Brzozy, Marii Dąbrowskiej, Ksawerego Dunikowskiego, Michała Drzymały, Dobra, Floriana, Francuska, Karola Miarki, Grabowa, Grzybowa, Józefa Hallera, Klonowa, Augustyna Kordeckiego, Kowalska, Stefana Kuczyńskiego, Janusza Kusocińskiego, Liliowa, Lipowa, Podmiejska, Rubinowa, Piotra Skargi, Sosnowa, Turystyczna, Złociśta, Żeńców, Imielińska do n-ru 81, Karolinki, Pawła Pośpiecha, Szczepana Malornego, Modrzewiowa, Juliana Niemcewicz, Uroczna, Akacyjowa, Krótka, Lawendowa, Miła, Wiosenna, Zacisze.

KRONIKA POLICYJNA

10 stycznia mieszkaniec ul. Wróblewskiego za pośrednictwem portalu OLX zakupił spawarkę, której pomimo zapłaty nie otrzymał do dnia zgłoszenia (19.01.), jak również zwrotu pieniędzy.

20 stycznia mieszkaniec ul. Cichej za pośrednictwem portalu OLX zakupił laptop, którego pomimo zapłaty nie otrzymał, jak również zwrotu pieniędzy.

21 stycznia na ul. Imielińskiej policjanci zatrzymali 49-letniego mieszkańca Chełmu Śl., który kierował samochodem w stanie nietrzeźwości – wynik badania 1,35 mg/l.

24 stycznia na ul. Wyzwolenia policjanci zatrzymali mieszkańca Wisły Wielkiej, który kierował samochodem pomimo sądowego zakazu.

5 lutego na ul. Imielińskiej policjanci zatrzymali 21-letniego mieszkańca Alwerni, który kierował samochodem w stanie nietrzeźwości – wynik badania 0,51 mg/l. (kpp)

KRONIKA STRAŻACKA

12 stycznia strażacy zostali wezwani na ul. Heweliusza do pomocy pogotowiu ratunkowemu w transporcie chorej osoby.

25 stycznia strażacy zostali wezwani do pomiaru tlenu węgla w domu jednorodzinnym przy ul. Ściegiennego. W domu znajdowała się 4-osobowa rodzina. 1,5-miesięczne i 3-letnie dzieci zostały zabrane do szpitala na obserwację z podejrzeniem podtrucia. (osp)

Strażacy przestrzegają

Pamiętajmy: na właścicielu nieruchomości spoczywa obowiązek REGULARNEGO dbania o przewody kominowe i wentylacyjne! CZUJKA TLENKU WĘGLA RATUJE ŻYCIE! Czy koszt 100zł za czujkę tlenu węgla jest ceną Twojego ŻYCIA?!

Czego oczekujemy od policji

W związku z wdrożeniem nowej koncepcji pracy dzielnicowych „Dzielnicowy bliżej nas” konieczne jest zdiagnozowanie oczekiwań mieszkańców powiatu bieruńsko-lędzkiego związanych z bezpieczeństwem w miejscu zamieszkania, pracy, wypoczynku. Dlatego też policja zachęca mieszkańców Imielina do wypełnienia krótkiej ankiety, która pomoże dzielnicowym opracować zadania priorytetowe na najbliższe półrocze. Druki ankiety znajdują się w Urzędzie Miasta Imielin i na stronie internetowej Komendy Powiatowej Policji w Bieruniu. (kpp)

**Z GŁĘBOKIM ŻALEM I SMUTKIEM
ŻEGNAMY**

ŚP. KRYSTYNĘ BŁACHUT
SKARBNIKA MIASTA IMIELIN W LATACH 1999-2014

**WYRAZY SZCZEREHO WSPÓŁCZUCIA
MĘŻOWI, DZIECIOM, RODZINIE I BLISKIM
SKŁADAJĄ:**

**BURMISTRZ, PRZEWODNICZĄCY RADY
RADNI MIASTA IMIELIN,
PRACOWNICY URZĘDU MIASTA IMIELIN**

DYŻURY RADNYCH

6 marca (poniedziałek) w sali nr 21 Urzędu Miasta w godz. 16⁰⁰-17⁰⁰ dyżurują radni: Marian Oleś, Tomasz Lamik i Ireneusz Kotela. (um)

Kurier – Imielińska Gazeta Samorządowa.
Wydawca Urząd Miasta
w Imielinie. Wykonanie: Gościniac sc. Redaguje zespół.
Redaktor naczelny Zbigniew Zajac ISSN 1898-8350
Tel. kontaktowy: 609-223-557
Adres do korespondencji: Biblioteka Miejska 41-407 Imielin, ul. Imielińska 92, tel. 32/225 50 70, adres elektroniczny: kurier@imielin.pl,
Druk Infomax Katowice. Nakład 1500 egz.
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i opracowania nadesłanych materiałów. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń.

PORADY PRAWNE

Kto kierował pojazdem

Jeszcze nie tak dawno zmorą kierowców były mandaty z fotoradarów. W lipcu i sierpniu wybieraliśmy się na wakacje nad polskie morze, a we wrześniu lub październiku wracały do nas pisma, z których wynikało, że zostaliśmy upolowani przez odpowiednią służbę mundurową i mamy do zapłacenia 200 złotych i cztery punkty karne. Na dowód czego otrzymywaliśmy zdjęcie z fotoradaru i formularz do wypełnienia, zawierający do wyboru jedno z trzech oświadczeń.

Każde z tych oświadczeń miało doprowadzić do ujawnienia, kto kierował pojazdem w momencie przekroczenia prędkości. Prawie wszyscy słyszeli o tym, że sprawcy przestępstwa czy wykroczenia należy udowodnić winę, a do tego czasu obowiązuje domniemanie niewinności. W tym zaś wypadku funkcjonariusze wprost nakłaniają nas do złożenia oświadczenia, które jest niczym innym jak przyznaniem się do winy lub złożeniem doniesienia na inną osobę, która według naszej wiedzy w tym czasie kierowała samochodem.

Po chwili oburzenia przychodzi jednak czas, aby zastanowić się, co z tym pismem należy zrobić. Najlepiej byłoby to pismo zignorować, ale w treści zawarto pouczenie, że w takim przypadku będziemy musieli złożyć zeznania i to na komendzie, która czasami leży i 500 kilometrów od Imielina. Drugim rozwiązaniem, jakie przychodzi do głowy to wskazanie świętego Mikołaja lub nieznanego autostopowicza, któremu daliśmy prowadzić samochód, a ten mandat to jego wyłączna wina. Funkcjonariusze i o tym pomyśleli. Takie wskazanie sprawia, że zamiast mandatu 200-złotowego musimy zapłacić 500 zł. Tak więc i to rozwiązanie nie jest dobre.

Szukając rozwiązania w internecie można spotkać poradę, że przesyłane nam druki są niezgodne z Konstytucją RP i trzeba odmówić złożenia takiego oświadczenia. Druki może i nie są zgodne z Konstytucją RP, ale to nie znaczy, że możemy odmówić wskazania kierującego samochodem w chwili przekroczenia prędkości. Dlaczego? Dlatego, że odmowa wskazania takiej osoby powo-

duje, że naruszamy art. 78 ust. 4 Ustawy o ruchu drogowym, a za to grozi nam grzywna z art. 96 § 3 Kodeksu wykroczeń.

Piszący te słowa też został upolowany przez radar i stanął przed dylematem, które oświadczenie ma wypełnić. Wybrałem jednak swoje własne oświadczenie i napisałem zgodnie z prawdą, że według mojej najlepszej wiedzy w tym dniu to ja mogłem prowadzić samochód, ale prawdopodobnym jest też to, że ten pojazd był prowadzony przez mojego syna. Funkcjonariusze, mając do dyspozycji dwóch podejrzanych o popełnienie wykroczenia, muszą wykazać winę jednemu z nich. To wymaga wysiłku, a funkcjonariusze mając do dyspozycji czasami nienajlepsze zdjęcie z fotoradaru i perspektywę papierkowej roboty, mogą się zniechęcić do szukania odpowiedzi na pytanie, kto kierował pojazdem. Minął już rok i w sprawie „mojego” mandatu panuje święty spokój, który obok zdrowia jest najbardziej oczekiwanym przez ludzi dobrem.

Dariusz Orzeł
radca prawny

Ferie na sportowo

W pierwszym tygodniu ferii odbywały się zajęcia ruchowe w ramach programu „Ferie na sportowo” zorganizowane przez Miasto Imielin. Były one skierowane do uczniów szkoły podstawowej i gimnazjum. Uczestnicy spotykali się na sali gimnastycznej w szkole podstawowej i na hali sportowo-widowskiej. Mimo różnicowanych umiejętności i wieku, dzieci systematycznie przychodziły na zajęcia sportowe. Do-

skonały nie tylko umiejętności gry w piłkę nożną, ale także uczyły się stosowania zasad fair play, współpracy i gry zespołowej. Podczas dni otwartych badmintona uczestnicy spotkali się z trenerem i zawodnikami UKS-u, którzy przybliżyli im zasady gry. Na boiskach przeznaczonych dla zawodników próbowały swoich sił, grając indywidualnie lub parami.

Codziennie uczestnicy otrzymywali drugie śniadanie - soki

i drożdżówki. Zapytani o powod ucześćszczenia na zajęcia sportowe w ramach programu odpowiadali: - Oderwanie się od komputera, miłe spędzanie czasu wolnego wśród kolegów, poznanie nowych uczestników, dużo ruchu i fajny prowadzący. Pozytywny wydzźwięk programu odzwierciedliły zapytania rodziców i dzieci o kontynuację podczas wakacji.

Katarzyna Krzyżowska

W grupie mistrzowskiej

W sobotę 11 lutego wznawia rozgrywki III liga siatkówki kobiet. Zawodniczki MKS Imielin dziewczyny po rewalacyjnym I etapie, w II etapie będą rywalizowały w grupie mistrzowskiej.

Rozegrają mecze z 4 najlepszymi zespołami drugiej grupy: MKS-MOS Płomień Sosnowiec, MKS Dąbrowa

Górnica II, UKS Spartakus Zabrze oraz SPS AZS Politechnika Częstochowska. Wyniki spotkań z I etapu zostaną zachowane.

Pierwszy mecz to nie lada wyzwanie - spotkanie z najlepszym zespołem drugiej grupy - MKS-MOS Płomień Sosnowiec. Mecz rozpocznie się o godzinie 17.00. (zz)

Dopłaty do żłobka i klubu dziecięcego

Od tego roku dotacja Urzędu Miasta do każdego dziecka objętego opieką w żłobku w Imielinie wynosi 250 zł miesięcznie, natomiast do dziecka w klubie dziecięcym 200 zł. W mieście działa Klub Malucha Baby House przy ul. Wojciecha Sapety i Niepubliczny Żłobek Horyzont przy ul. Imielińskiej 147. (zz)

Honorowi w Stowarzyszeniu

Stanisław Kłyk, Leon Komraus i Stanisław Spyra otrzymali tytuły Honorowych Członków Stowarzyszenia Przedsiębiorców Imielina. Certyfikaty wręczyli wyróżnionym burmistrz Jan Chwiedacz, przewodniczący Rady Miasta Tomasz Lamik i Henryk Komandera, prezes Stowarzyszenia. Uroczystość odbyła się 16 grudnia podczas spotkania oplatkowego.

Stanisław Kłyk

proceedzi działalność gospodarczą od 1978 r. kontynuując ją po swoim ojcu Walentym, który w 1932 r. stworzył zakład ślusarski. Produkował w nim konstrukcje stalowe do kopalni. Po wojnie poszerzył swoją działalność i stworzył zakład stolarski. W tym czasie zatrudniał około stu osób. Spod jego ręki wyszło wielu przyszłych przedsiębiorców. Niestety w latach 50. XX w., kiedy własność prywatna nie była dobrze

postrzegana przez władze, firmę systematycznie niszczone. W tym czasie W. Kłyk wykonywał kasy biletowe dla PKP oraz układy jezdne do wozów konnych.

W 1978 r. jego syn zaczął od produkcji kotłów gazowych, przyczep samochodowych i garaży. Obecnie przedsiębiorca zatrudnia średnio 15 osób i zajmuje się produkcją bram oraz współpracuje z firmą Hormann, sprzedając bramy garażowe i przemysłowe.

Leon Komraus

Wspólnie z kilkoma innymi osobami był inicjatorem założenia w 2002 roku Stowarzyszenia Przedsiębiorców Imielina. Był również przez dwie kadencje prezesem SPI oraz następne dwie kadencje zastępcą prezesa. Obecnie jest członkiem Zarządu.

Firma „WENTECH” powstała w 1993 r. jako spółka cywilna. Od 1 stycznia 2000

r. ma swoją siedzibę przy ul. Rzemieślniczej. Jest to pierwsza firma, która wybudowała swój zakład na terenach przeznaczonych przez miasto pod zabudowę przemysłową. Od początku zajmowała się produkcją wentylatorów osiowych stosowanych w chłodnictwie, a wykonanych z materiałów kompozytowych. W tym czasie głównym odbiorcą produktów były zakłady w Polsce (rafinerie, zakłady chemiczne, elektrownie). W 2001 r. przekształciła się w spółkę jawną, a od sierpnia 2003 r. w spółkę z o.o. i rozszerzyła swój zasięg na Europę. Obecnie współpracuje z firmami z Czech, Rosji, Niemiec, Francji, Włoch oraz z innych krajów europejskich. W 2016 r. nawiązała kontakty z firmą o podobnym profilu działalności, a mającą swoją siedzibę w Iranie.

„WENTECH” posiada własne technologie i konstrukcje oraz dobrze funkcjonujący

dział rozwoju i jest otwarta na różne innowacje. Korzysta z funduszy europejskich w ramach nowych technologii. Obecnie zatrudnia średnio około 120 osób i jest jednym z największych zakładów na terenie miasta.

Stanisław Spyra

Trzecim uhonorowanym przedsiębiorcą był Stanisław Spyra, który w 1978 r. rozpoczął swoją działalność, otwierając sklep motoryzacyjny w Imielinie przy obecnej ul. Imielińskiej. W 1987 r. poszerzył ją o warsztat produkujący tłumiki i chłodnice olejowe do samochodów osobowych. Następnie firma zajęła się również produkcją nagrzewnic do pieców łazienkowych. W tamtych latach Stanisław Spyra zatrudniał kilkanaście osób. Obecnie, będąc na emeryturze, prowadzi sklep motoryzacyjny, który jest jednym z najdłużej działających sklepów w okolicy. (spi)

Dwie podstawówki

Dokończenie na str. 3.

J. Chwiedacz ma świadomość możliwego organizacyjnego zamieszania i niezadowolenia części rodziców czy nauczycieli, ale w tej sytuacji nie ma idealnych rozwiązań, które zadowalałyby wszystkich. Decyzje, które podejmuje rząd w Warszawie nie konsultując i nie pytając o zadanie samorządu, musi w końcu wykonać gmina, czy powiat. Decyzje te wpływają zazwyczaj na wzrost wydatków, na które gmina nie otrzyma żadnych dodatkowych środków. Trudno również na tym etapie wyrokować, czy nie zostaną ograniczone etaty nauczycielskie. Tak jak trudno oszacować koszty związane z dodatkowym wyposażeniem szkół i zmianami organizacyjnymi – na pewno one jednak się pojawiają.

Wśród radnych na sesji panowała zasadniczo zgodność, co do takiego wyboru organizacyjnego przyszłości imielińskiej oświaty. Za uchwałą głosowało 14 radnych, a wstrzymał się 1. (zz)

Dyrektor „opuszcza pokład”



Wraz z końcem grudnia dyrektor Halina Wachowiak zakończyła swoją pracę w Przedszkolu Miejskim w Imielinie.

Żegnając się, porównała przedszkole do okrętu, na którym była kapitanem przez ostatnie 14 lat. Z tej okazji 5 stycznia w placówce odbyła się niecodzienna uroczystość. Wierszem, piosenką i tańcem dzieci podziękowały byłej pani

dyrektor za lata pracy, podczas której dbała o przedszkole i przedszkolaków, okazując im wiele życzliwości i serdeczności. W uroczystości wzięły udział się wszystkie grupy, które zaprezentowały nabyte w przedszkolu umiejętności oraz indywidualnie przedszkolacy w programie artystycznym. Także kadra pedagogiczna przygotowała pokaz taneczny, opracowany na podstawie rea-

lizowanych w tym roku szkolnym warsztatów muzyczno-plastycznych.

Dyrektor zostaje w przedszkolu jeszcze do wakacji, pracując na pół etatu na stanowisku nauczyciela. Dopiero wtedy opuści pokład statku pod nazwą „Przedszkole Miejskie w Imielinie”. Od 1 stycznia pełniącym obowiązki dyrektora jest nauczycielka Renata Prus. (kw)

Odwiedzili Dom Opieki

Podopieczni świetlicy w szkole podstawowej i koła parafialnego Caritas odwiedzili imieliński Dom Opieki dla seniorów – Pensjonat „Marie” przy ul. Rubinowej. Dzieci pod kierunkiem Moniki Owsianki i z akompaniamentem Ewy Lupy przygotowały dla seniorów jasełka. Świetlica i uczennice klasy Vb (Wiktoria Kosma, Sonia Kot, Zuza Klimczok, Laura Śladkowska) z Katarzyną Cyroń zaśpiewały piosenki i koledy. Wystąpiły też „Iskierki” pod opieką Joanny Rogalskiej i Kamili Stoleckiej oraz „Gwiazdeczki” pod kierunkiem Magdaleny Szymańskiej i Jadwigi Grzeški.

– Chcemy co miesiąc przygotowywać program dla seniorów. Będzie to z korzyścią dla obu stron. Cieszymy się, że zostaliśmy serdecznie przyjęci i że się podobało – powiedziała Katarzyna Cyroń, jedna z organizatorek wizyty. Takie spotkanie młodości i starości było wyjątkowym przeżyciem dla obu stron. Zarówno występujący jak i widzowie wynieśli z tego spotkania uśmiech drugiej osoby.

Wizyta miała pobudzić dzieci do wrażliwości i troski o drugiego człowieka, zwłaszcza do osoby starszej, chorej, potrzebującej pomocy i zainteresowania. (da)



Gimnazjali finaliści

Magda, Filip, Zuzanna, Marta, Marcel i Weronika to tegoroczni finaliści olimpiad przedmiotowych. Język polski, matematyka, fizyka, wiedza o społeczeństwie – o tych przedmiotach mogą dużo powiedzieć. Mają za sobą dziesiątki rozwiązanych zadań, tomy przeczytanych książek, stopy notatek. Ale oprócz tego grają w siatkówkę, tańczą, słuchają Beyonce... Zostawali po lekcjach na kółkach przedmiotowych.



Zabierali dodatkowe zadania do domu. Nauczyciele pracowali z nimi również indywidualnie.

Marcelowi Ścierańskiemu (opiekunka Mariola Stolarczyk) zawsze z łatwością przychodziła matematyka. Dlatego już przed rokiem próbował startować w konkursie. Najbardziej lubi rozwiązywanie zadań logicznych. Startował też w olimpiadzie z fizyki (nie znamy jeszcze wyników). Fizyka pozwala mu lepiej zrozumieć prawa rządzące światem. Ale z tych dwóch

przedmiotów wybiera matematykę, bo „może w niej sam do wszystkiego dojść”. Po lekcjach lubi grać w siatkówkę, odwiedza też siłownię i ćwiczy podciąganie na drążku.

Filipowi Skulskiemu (opiekun Mariusz Gąsiorczyk) wiedza o społeczeństwie jest potrzebna do niemal tego samego, co Marcelowi fizyka – umożliwia lepszą orientację w świecie – ale polityki. Lektury wos-u bardzo mu się podobają, dlatego sam zgłosił się do konkursu.

Poza obserwowaniem tego, co dzieje się w sferze politycznej, Filip lubi rysować, co wiąże się z zainteresowaniem architekturą. Dla przyjemności słucha muzyki pop.

O tym, co się dzieje w kraju, wie również dobrze Magdalena Kulik (opiekun Mariusz Gąsiorczyk), która została finalistką z wiedzy o społeczeństwie. Do konkursu startowała również w drugiej klasie, tym razem jednak się udało. Szczególnie interesują ją sprawy

społeczne – bezrobocie, korupcja. Mimo że zna się na polityce, to jednak stwierdza, że jest w niej dużo zamieszania i trudno ją ogarnąć.

Zuzanna Malinowska (opiekunka Beata Ścierańska) oprócz wos-u, zgłosiła się również do konkursu z j. polskiego i zabrakło jej tylko 2 punktów, by zostać finalistką. Jej pole zainteresowania to władza sądownicza. Oprócz prawa widziałaby siebie w przyszłości w dziennikarstwie lub w mediach. Zuzanna od małego lubi przewodzić grupie i z łatwością przychodzi jej nawiązywanie kontaktów. Odpoczywa od polityki przy tańcu i pływaniu.

Tak jak Zuzannie również Marcin Kopeć, finalistę z wos-u (opiekunka Beata Ścierańska) zabrakło 2 punktów, by zostać finalistką – ale z matematyki. Ekonomia, społeczeństwo i polityka zdecydowały o wyborze tego przedmiotu. Najwięcej problemów miała z opanowaniem związanego z nimi specjalistycznego słownictwa. Odpężenie odnajduje w tańcu towarzyskim, który trenuje w Mysłowicach. Ponadto lubi czytać powieści.

Weronikę Mazurkiewicz (opiekunki: Beata Kubica i Mariola Stolarczyk) poznałszy już w ubiegłym roku, gdy jeszcze jako drugoklasistka (!) została laureatką z języka polskiego. W tym roku podeszła spokojnie do konkursu, oswoiła stres i została podwójną finalistką: z matematyki i języka polskiego. - W matematyce najbardziej podoba mi się to, że trzeba logicznie myśleć, wpasć na pomysł – nie da się tego nauczyć – mówi uczennica. Dzięki udziałowi w konkursie z języka polskiego łatwiej przychodzi jej interpretacja tekstów popularnonaukowych i poezji.

Mimo podwójnego sukcesu przyszłość swą wiąże z matematyką, którą zajmuje się dłużej niż językiem polskim (ale oba przedmioty lubi). Poza tym czyta książki, a zimą jeździ na nartach.

Trzecioklasiści w większości deklarują, że do dalszej nauki wybiorą szkoły katowickie.

Tak jak w ubiegłym roku, gdy tytuł laureata zdobyło czworo uczniów z pięciu przedmiotów, tak i tegoroczny sukces świadczy, że w gimnazjum imielińskim talentów się nie marnuje. Tu się kształtuje i ułatwia wejście na drogę do dalszego kształcenia. (zz) Foto: Barbara Wójtowicz

Dzień Babci i Dziadka w przedszkolu

Ze względu na dużą liczbę dzieci przez pięć kolejnych dni od 9 do 13 stycznia codziennie w murach przedszkola gościły babcie i dziadkowie kolejnych dwóch grup. Przedszkolaki przygotowały z tej okazji bogate programy artystyczne. Były wiersze, piosenki, tańce i jasełka tradycyjnie odgrywane o tej porze roku.

Dzieci z czterech najstarszych oddziałów wystąpiły 13 stycznia na scenie Domu Kul-

tury „Sokolnia”, gdzie przedstawiły swoim bliskim własny program artystyczny. Piosenką, śpiewem i tańcem dzieci dziękowały za miłość i opiekę podkreślając, że zawdzięczają je kochającym sercom babć i dziadków. Serca były głównym elementem dekoracji, które przygotowały nauczycielki, dbając o wytworzenie podniosłej atmosfery tych dni.

Witając gości dyrektor Renata Prus przytaczała znane

słowa „Bóg nie mógł być wszędzie, dlatego stworzył Babcię i Dziadka”. Zgadza się z nimi przedszkolaki, które wiele pracy, energii i serca włożyły w przygotowanie tych szczególnych świąt.

Wszyscy goście otrzymali od swoich wnucząt piękne, własnoręcznie wykonane upominki. Mieli także okazję wymienić się wrażeniami podczas słodkiego poczęstunku przy kawie. (kw)



Biblioteka Miejska w Imielinie
zaprasza na otwarte
Walentynkowe Warsztaty
DEKUPAŻU
14 lutego 2017 rok godz. 15.00
sala konferencyjna Biblioteki Miejskiej
warsztaty przeprowadzi Katarzyna Cyroń



Złote Karty czytelników

27 stycznia br. obchodziliśmy XIII Galę „Złotej Karty Czytelnika”. Za miniony 2016 rok wyłoniono najaktywniejszych czytelników imielińskiej biblioteki oraz uhonorowano laureatów z poprzednich lat.

Po raz pierwszy laureatką została zaledwie 4-letnia Hania Stalmach. Co prawda sama jeszcze nie czyta, a nagrodę otrzymała za sprawą mamy Joanny.

- Czytamy codziennie - wieczorami przed snem i w ciągu dnia - przyznaje pani Joanna. Jak moja najstarsza córka Marysia (teraz prawie 15 letnia) miała 8 miesięcy, to kupiłam pierwszą książkę i tak się wszystko zaczęło. Nasz księgozbiór jest bardzo duży, ale jak się okazuje nie wystarcza, mimo że u nas książki dostaje się w prezencie na urodziny i na wszelkie inne okazje. Również korzystał z niego 10-letni Janek. Hanię najpierw interesowały bajeczki o wróżkach, a teraz przyroda i książki o zwierzętach. Dlaczego książki? - Rozwijają słownictwo - szczególnie u dzieci, wiedzę i wyobraźnię, widzę po Hani jak bardzo się rozwinęła - dodaje mama. Książki dają więcej niż telewizja. Dzięki nim dzieci są sprawniejsze ortograficznie, ich wypowiedzi nie są lakoniczne, łatwiej nabywają umiejętność opisywania rzeczywistości, co procentuje na lekcjach.

Pani Joanna przyznaje, że sama jest również miłośniczką książek - o różnej tematyce, a ostatnio upodobała sobie kryminały. Że to rodzinna „przypadłość” świadczy fakt, że również Marcjanna



Papoń-Skutela, czyli jej matka była laureatką Złotej Karty.

Kolejnymi rodzinnymi zwycięzcami to Genowefa i Jan Labe. Reprezentują drugi wiekowy biegun czytelników - to emeryci. Pan Jan rozczytuje się w literaturze marynistycznej i poświęconej lotnictwu - szczególnie w czasie II wojny światowej. Niekoniecznie są to książki czysto historyczne, ceni też beletrystykę. Ponieważ książki o tej tematyce już się wyczerpały w zasobach bibliotecznych, więc zajmie się książkami przygodowymi. To zainteresowanie zrodziło się w domu. - Ojciec dużo czytał i mnie też wciągnęło - przyznaje pan Jan.

Żona również lubi książki historyczne, ale i sensacyjne oraz kryminały. - Przy książkach się odprężam, bo w telewizji to nie ma nic ciekawego. Wczuwam się w rolę bohatera i inaczej to człowiek przeżywa - przyznaje. W jej domu również czytanie było

rodzinną tradycją - bo książki lubiły i mama i babcia. A ponadto był duży domowy księgozbiór.

Wnuczką małżonków Labe jest Ania Balicka, która otrzymała Złotą Kartę jako czytelnik młodzieżowy. - Mama już chyba trzy razy z rzędu miała Złotą Kartę - zauważa Ania, która zaczynała od przygód Harry'ego Pottera, a teraz rozczytuje się o wampirach i wilkołakach oraz w kryminałach. - Książka pomaga oderwać się od świata. Jak czytam, to zapominam o wszystkim i żyję cały czas tą książką, w której akurat „utonęłam” - mówi laureatka, która nie tylko czyta, ale również publikuje w internecie (na stronie Whattpad) niesamowite historie o wilkołakach - najpierw o imielińskich, a teraz przenosi akcję w okolice Londynu. Ma w internecie tysiące czytelników. Ania uczy się w szkole kosmetyczno-fryzjerskiej i jak mówi wyobraźnia (którą rozwi-

jają książki) w tym zawodzie jest najważniejsza.

Laureaci tegorocznej gali „Złota Karta Czytelnika 2016”: Hanna Stalmach (czytelnik dziecięcy), Jakub Romański (szkoła podstawowa), Anna Balicka (szkoła średnia), Gabriela Iwanek-Wilk, Edyta Śliwiok, Jan Labe, Joanna Przybyła, Otylia Kozubal, Joanna Czwienczek, Genowefa Labe, Danuta Michalik, Agata Humenicka (czytelnik dorosły).

Podczas uroczystości wystąpiła z krótkim recitalem Agata Stolorz, której akompaniował Jacek Piłatyk. Na zakończenie uroczystości przewodniczący Rady Miasta Tomasz Lamik pogratulował Jadwidze Mikundzie, dyrektor MCK rozwoju biblioteki i zwrócił uwagę, że najczęściej na tym korzystają czytelnicy. Natomiast Henryk Hajda, który był inicjatorem przyznawania Złotych Kart podarował Jadwidze Mikundzie książkę. (zz)

Grzegorz Kapołka - nie tylko nowa płyta

Nagranie nowej płyty, zwycięstwo w ankiecie na najlepszego gitarzystę bluesowego i organizacja festiwalu. To najnowsze wiadomości dotyczące Grzegorza Kapołka, który po zakończeniu współpracy z Golec uOrkiestra, skupił zainteresowania na swojej muzyce.

„Okolice bluesa” to popularna w internecie strona, która skupia tysiące sympatyków bluesa. W ankiecie, w której wzięli jej czytelnicy, pierwsze miejsce i tytuł najlepszego gitarzysty bluesowego za rok 2016 otrzymał właśnie muzyk z Imielina.

Na ukończeniu jest nowa płyta nagrana przez Grzegorza Kapołka Trio (czyli z Ireneuszem

Glykiem i Dariuszem Ziółkiem. Będzie nosiła tytuł 5th Avenue Blues - z jednej strony, to nawiązanie do słynnej nowojorskiej ulicy na Manhattanie, z drugiej to ich wspólna 5. płyta.

Znajdzie się na niej 11 utworów, w tym jeden z udziałem wokalisty Macieja Lipiny, znanego chociażby z roli Ryszarda Riedla, którą odtwarza w spektaklu „Skazany na bluesa”. W jednym zagra też na harmonijce ustnej Ireneusz Dudek.

- Ta muzyka jest według mnie kwintesencją bluesa - mówi gitarzysta - a jednocześnie połączeniem różnych gatunków muzyki. I tylko taka mnie interesuje, choć jestem otwarty na

różną muzykę. Promocja płyty przewidziana jest na drugą połowę marca i ma odbyć się w katowickim kinie „Rialto”.

Jesienią ubiegłego roku G. Kapołka był pomysłodawcą i dyrektorem artystycznym Warsaw Guitar Plus Festival, który odbywał się w warszawskim klubie Proxima. To był elitarny festiwal propagujący improwizowaną muzykę gitarową na najwyższym, światowym poziomie. Wystąpił na nim genialny amerykański gitarzysta Scott Henderson.

W tym roku natomiast przygotowuje się do nowego projektu muzycznego, jakim będzie wspólny występ z Antymosem

Apostolisem i Jerzym Piotrowskim (oba ze słynnej w latach 70. i 80. supergrupy SBB). Zajmuje się również przygotowaniem festiwalu bluesowych w Katowicach i Rybniku.

Jesienią jak co roku odbędzie się również festiwal w Imielinie, który zyskał już renomę, cieszy się też coraz większą popularnością i zgłoszenia napływają na niego z całego kraju. To wynik przychylności i życzliwości sponsorów (Urzędu Miasta, MCK w Imielinie, starostwa i imielińskich firm). Dzięki temu Imielin staje się jeszcze jednym ważnym miejscem na bluesowej mapie Polski. (zz)

Dzień Kobiet
z Miejskim Centrum Kultury w Imielinie

Dom Kultury Sokolnia
5 marca*
godz. 18.00
monodram

Co MODNA PANI
wiedzieć powinna

KATARZYNA KOŁECZEK

Biblioteka Miejska
7 marca**
godz. 17.00

Dzień Kobiet
w BIBLIOTECIE
AKADEMIA PIĘKNA
Nowe trendy w makijażu

Dom Kultury Sokolnia
12 marca*
godz. 18.00

Artur GOTZ
recital

TANGO D'AMORE

MIEJSKIE CENTRUM KULTURY w Imielinie

* wejściówki w cenie 10 zł dostępne od 20 lutego
** wstęp wolny

50 lat miasta Imielin

Byłoby niedobrze gdybyśmy dzisiaj powiedzieli sobie, że zrobiliśmy już wszystko. Jest jeszcze bardzo dużo do zrobienia. Nasze społeczeństwo imielińskie oczekuje od nas załatwienia jeszcze wielu spraw. Będzie teraz domagało się, aby nie tylko ranga naszej miejscowości zmieniła się, ale w ślad za tym poszły czyny, aby Imielin był miastem nie tylko z nazwy, ale miał wygląd miasta. Trzeba będzie aktywnej pomocy całego społeczeństwa imielińskiego, trzeba będzie wzmocnić ideę czynów społecznych, zespolenia wszystkich ludzi wokół PZPR i Frontu Jedności Narodu, aby zmienić wygląd Imielina, aby stał on godny owej rangi miasta.

Jest styczeń 1967 roku. W oddanej przed paroma miesiącami do użytku, jeszcze pachnącej świeżą farbą tyśiątlatce przy obecnej ul. K. Miarki odbywa się pierwsze posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej, przewodniczy mu Wiktor Gierlotka. Udział biorą władze powiatowe i partyjne. Chwila jest uroczysta, bo oto 1 stycznia 1967 r. Imielinowi nadano, tak jak kilkunastu innym osadom w Polsce, status miasta. Właśnie odczytywany jest okolicznościowy referat przypominający ponad sześćsetletnią historię Imielina i jego obecne dokonania. Z niego pochodzi powyższy cytat.

W czynie społecznym

Gdy Maria Bogacka została w lipcu 1960 r. starszym referentem gospodarki komunalnej w imielińskim urzędzie, Imielin od trzech lat miał rangę osiedla. Od tego czasu przewodniczącym Rady Narodowej Osiedla Imielin był W. Gierlotka – człowiek bardzo energiczny, gospodarny i oddany Imielinowi. To głównie za jego sprawą już w 1960 r. do pierwszych domów popłynął gaz z sieci. Budowano wodociągi,

Budowa drogi w czynie społecznym.



Pracownicy imielińskiego urzędu miejskiego - koniec lat 60. lub początek 70. XX w.

drogi i chodniki. Większość prac była wykonywana w czynie społecznym.

Problemy z wodą pojawiały się, gdy KWK „Ziemowit” uruchomiła szyb „Hołdunów”. Na Kopcu przy ul. Wyzwolenia znajdowała się studnia głęboka na 27 metrów, która mimo to była bez wody. Na wniosek mieszkańców i po wyroku sądu w Mysłowicach, który stwierdził szkody górnicze, urząd w Imielinie dowoził wodę beczkowozem dla mieszkańców. Stąd budowa wodociągów stała się koniecznością.

Maria Bogacka w 1962 r. została wybrana na sekretarza w imielińskim urzędzie. - W latach 60. wydano zarządzenie, że jak była jakaś inwestycja, to połowę prac musieli wykonać w czynie społecznym mieszkańcy, a drugą połowę dawało województwo – wspomina.

- Gaz to mieliśmy pierwsi w okolicy – ani Chełm Śl., ani Łędziny, czy Kosztowy nie chciały się podłączyć. Skorzystaliśmy na tym, że przez Imielin biegnie główny gazociąg. W urzędzie

wojewódzkim powiedzieli, że jak zbierzemy od mieszkańców 1 mln zł, to drugi milion nam dołożą (jakie to były duże pieniądze nich świadczy fakt, że średni zarobek wynosił ok. 1200 zł). Wystąpiliśmy więc do mieszkańców, by każdy wziął kredyt w Banku Spółdzielczym w wysokości 900 zł, który został wydatkowany na budowę i zakup rur gazowych.

Podobnie było z wodociągami – mieszkańcy samodzielnie robili wykopy, izolowali rury, a resztę wykonywało przedsiębiorstwo. Z drogami tak samo. Przy urzędzie funkcjonował zakład gospodarki komunalnej – przywozili tłuczeń z kamieniołomu, mieszkańcy go rozgarniali. Potem wysypywano drobniejsze kamienie i znów zabierano się do roboty. Trudniejszym zadaniem było zdobycie asfaltu, dlatego pokrywał niewiele ulic. – Dostawaliśmy rocznie tylko 200 tys. zł na gospodarkę komunalną z urzędu powiatowego w Tychach. Zaś urząd w Łędzinach prócz dotacji z powiatu, otrzymywał z „Ziemowitu” ok. 2 mln zł na drogi, gdyż kopalnia płaciła od wydobytego węgla. Dlatego w Łędzinach mieli wyasfaltowane wszystkie ulice – opowiada M. Bogacka.

Z osiedla miasto

Gdy w 1967 roku nadano Imielinowi prawa miejskie na wspomnianej sesji przedstawiono dane na temat miasta. Dowiadujemy się z nich, że liczyło ono 7118 osób, które mieszkały w 1200 domach. Obszar Imielina wynosił 2815 hektarów, z czego 750 hektarów stanowiły lasy.

Wodociągów wybudowano 16 km, 10,5 km miała sieć gazowa, do której podłączono 172 budynki, 35 km liczyła sieć elektryczna, a prąd docierał do wszystkich domów. Drog było 52 km, ale tylko 5 o nawierzchni, jak to określono, „ulepszonej”.

Ponadto wymienione zostały dwie szkoły podstawowe, przedszkole i biblioteka, dworzec PKP, linia autobusowa Imielin – Tychy, boisko, posterunek MO, OSP i poczta.

- Budowa gazociągu trwała nadal przy bardzo dużym zaangażowaniu zainteresowanych mieszkańców. Jeszcze dzisiaj im dziękuję za zrozumienie sytuacji. Imielin był przodującym miastem dzięki czynom społecznym – uważa M. Bogacka.

U generała Ziętki

W 1971 roku M. Bogacka została przewodniczącą Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, czyli objęła stanowisko odpowiadające dzisiejszemu burmistrzowi. Na 25-lecie PRL-u (trzeba pamiętać, że w tamtych czasach wiele inwestycji oddawano „z okazji”) postanowiła doprowadzić gaz mieszkańcom Jamnic. Pojechała więc z takim wnioskiem do przedsiębiorstwa Gazobudowa, które miało siedzibę w Zabrze. – Tam mnie wyśmiali. Powiedzieli, że mają dość roboty i nie będą zajmować się jakimś Imielinem – wspomina przewodnicząca MRN. Postanowiła więc interweniować u gen. Jerzego Ziętki, który był wojewodą katowickim. Najpierw napisała pismo, czy ją przyjmie. Zgodził się. – Siedział

w gabinecie za dużym stołem, a obok przy stole była przymocowana duża ozdobna laska – symbol jego władzy. Przedstawiłam mu, o co chodzi. Zawołał swojego asystenta, żeby napisał pismo w tej sprawie do Gazobudowy. Pojechałam potem do Zabrze, a ci przyjęli mnie słowami: „No lepiej to już nas pani nie mogła urządzić”. Ale do Imielina przyjechali i gaz na Jamnicach zrobili – opowiada M. Bogacka. W powiecie mieli natomiast do niej pretensje, że nie zachowała drogi służbowej i zamiast do wojewody, powinna w tej sprawie zwrócić się najpierw do powiatu.

Kosmiczna droga

Gdy na początku lat 70. XX w. zaczęto budować Hutę Katowice i powstał związany z nią zbiornik w Imielinie, potrzebna była droga dojazdowa. Przewodnicząca Bogacka wskazała, że najlepszym rozwiązaniem będzie wykonanie drogi od dzisiejszej ul. Poniatowskiego do ul. Wandy i dalej do zalewu – łącznie 4,5 km wraz z oświetleniem. Tak też zrobiono. Tym razem nie w czynie społecznym – tylko przez państwowe przedsiębiorstwo; oświetlenie również wykonano. - Do ministerstwa trafił donos, że Bogacka pochodzi z Jamnic i dlatego zrobiła sobie drogę i „kosmiczne oświetlenie”. Przyjechała w związku z tym komisja – jeden był z Warszawy, drugi z województwa. Powiedzieli, że bardzo roztropnie postąpiłam, bo pieniądze na budowę huty się nie liczy. W czynie społecznym było to niemożliwe, by tyle drogi wykonać – dodaje dzisiaj M. Bogacka - bo robiło się głównie krótsze ulice.

„Reformy”

W 1973 r. ustawowo zamieniono „przewodniczących prezydium” na „naczelników miast i gmin”. Jednym z nich została M. Bogacka – ale nie na długo. Reforma administracyjna kraju w 1975 r. oprócz likwidacji powiatów i powołania 49 województw przyniosła również likwidację kilkudziesięciu gmin. Wśród nich obok Łędzin, Bierunia czy Kobióra znalazł się także Imielin, do którego należały wtedy Chełm Śl. i Dzieckowice. Najpierw Imielin przyłączony został do Tychów, **Dokończenie na str. 7**



Pogodna jubilatka

Maria Tomala świętowała nie byle jakie urodziny – przeżyła już 95 lat. Z tej okazji dostojną solenizantkę odwiedził burmistrz Jan Chwiedacz i radny Marian Oleś, by złożyć życzenia i przekazać urodzinowy prezent.

Pani Maria urodziła się 30 stycznia 1922 roku w Imielinie, tu się wychowała, wyszła za mąż. Mąż Franciszek, który był kolejjarzem, zmarł kilkanaście lat temu. Razem wychowali dwoje dzieci – syna Jana i córkę Alicję, z którą teraz mieszka i która (ze swoją rodziną) opiekuje się mamą. Ma czwórkę wnucząt i jednego



(kilkutygodniowego) prawnuka, z czego się niezmiernie cieszy.

Pracowała w Fabryce Wentylatorów „Fawent” w sąsied-

nim Chełmie Śl. Kilkanaście lat należała do koła emerytów i rencistów, dlatego też prezes Bernard Stolorz również o niej pamiętał i w dniu urodzin przyszedł złożyć życzenia.

Pani Maria jest rozmowna, pogodna, zdrowie w tym wieku już może nie jest najlepsze, ale nie narzeka. Głównym problemem są nogi, po złamaniu trudno jej się poruszać bez kul.

Z okazji urodzin w imielińskim kościele pod wezwaniem Matki Boskiej Szkaplerznej odprowadzona została uroczysta msza, w której wzięła również udział. (da)

Kolejarz i ogrodnik

Emil Goj urodził się 1 lutego 1922 r., skończył więc 95 lat i jest najstarszym mężczyzną – mieszkańcem Imielina. Był kolejjarzem, pracował w księgowości materiałowej katowickiej Dyrekcji Rejonowej Kolei.

Jest osobą nad wyraz, jak na swój wiek, sprawną i to pod każdym względem. Sam sobie radzi w wielu domowych czynnościach. - Sprzątam, robię posiłki, gotuję, piorę – wylicza, co należy do jego obowiązków. - Tak mi czas schodzi, że nie wiem, kiedy się kończy dzień – mówi pan Emil. - Nuda? Takiej nie ma, choć w zimie raczej nigdzie się ruszam, ale od wiosny do jesieni lubię jeszcze wyjść do ogrodu. - Ogród – to było moje życie po pracy, a potem na emeryturze. Zawsze mieliśmy z siostrą swoje kurki, kaczki, gęsi,



swoje owoce, warzywa z ogrodu. Teraz nie ma drobiu, bo też nie miałby za bardzo kto koło tego robić. Zawsze mieliśmy zapasy słoików z własnymi przetworami i szanowaliśmy płody ziemi, bo przecież najlepsze są własne, zdrowe, wyhodowane w swoim ogrodzie.

- To było naszego wujka największe hobby – dodaje radny Jerzy Gołaszczuk – ogród i prace w nim, sad, drób na podwórku. Bez tego ani rusz, dopiero teraz musiało z powodu wieku odejść na bok.

- Kiedyś – wspomina pan Emil – w każdej wolnej chwili bardzo lubiłem czytać. Najbardziej interesowały mnie książki przyrodnicze, historyczne, opisy natury. Zawsze książki były w naszym domu.

Pan Emil to człowiek bardzo kontaktowy, rozmowny i bardzo pogodny. Nie narzeka za bardzo, bo zdrowie – jak mówi – u każdego w tym wieku szwankuje. Ma opiekę rodziny, która go wspomaga, gdy trzeba w czymś pomóc, głównie w zakupach i zawsze może na nią liczyć. (da)

Świętują 80. urodziny

To już kilkuletnia tradycja w Imielinie, że w święto Ofiarowania Pańskiego (Matki Boskiej Gromnicznej) czyli 2 lutego grupa 80-latków spotyka się najpierw na mszy, a potem wspólnie przy śniadaniu.

- Życzymy wam zdrowia, spokojnych lat i opieki naszej Matki Boskiej Szkaplerznej – powitała przybyłych 17 tegorocznych ju-

bilatów Bibiana Lamik, przewodnicząca Akcji Katolickiej, która zorganizowała spotkanie, a ksiądz wikary Piotr Lisiecki pobłogosławił przygotowany posiłek. Nie zabrakło również toastu lampką wina i urodzinowej kawy z pysznym ciastem. Takie spotkania zawsze wspiera proboszcz ks. Eugeniusz Mura. (da)



50 lat...

Dokończenie ze str. 6.

by po dwóch latach przydzielili go do Mysłowic. Wraz z tymi zmianami naczelnik M. Bogacka została jednym z urzędników tych, którym była do przejścia na emeryturę w końcu 1990 r.

Uważa, że w tamtych latach udało się dużo zrobić dzięki oddaniu i pracowitości wielu mieszkańców i im trzeba za to bardzo serdecznie podziękować.

A dzisiaj? - Dziś jestem dumna z tego, że nasi patrioci doprowadzili do odłączenia się od Mysłowic i od 1995 r. jesteśmy znowu samodzielnym, bardzo dobrze prosperującym miastem. Imielin jest piękny i się rozbudowuje – kończy Maria Bogacka. (zz)



Sokolnia zaprasza

26 lutego (niedziela) godz. 18:00
„Babski comber” - impreza dla Pań z udziałem kabaretu „Moherowe Berety”

Od kilku lat ogromnym powodzeniem cieszą się u nas imprezy przeznaczone głównie dla Pań pod nazwą „Babski Comber”. Uczestniczyły już w nich: Andrzej Miś, Bernadeta Kowalska, Joanna Bartel. W tym roku do Sokolni zawita z pewnością najpopularniejszy żeński kabaret „Moherowe Berety”. To jedna z nielicznych tego typu formacji, która przy tym śmieszy i bawi do rozpuku. Zespół rekrutuje się z pań w średnim wieku, na co dzień grających w Teatrze Rozrywki w Chorzowie. W 2005 roku postanowiły założyć zespół, o którym w krótkim czasie stało się głośno na rodzimym rynku satyry i humoru. Dobre teksty, mimika i gra aktorska sprawiają, że ponad godzinne widowisko przykuwa uwagę widza, rozbawiając go momentami do łez. Świetna piosenka aktorska, przeplatana dowcipnymi dialogami i monologami, kolorowe stroje i doświadczenie sceniczne wykonawczyń sprawiają, że spektakle „Moherowych Beretów” bawią widza w każdym wieku. Na „Babski Comber” obowiązują wejściówki w cenie 10 zł do odbioru w Bibliotece Miejskiej i w DK Sokolnia od 13 lutego.

5 marca (niedziela) godz. 18:00
„Co modna Pani wiedzieć powinna” - monodram w wykonaniu Katarzyny Kołeczek

„Co modna pani wiedzieć powinna” to świetny monodram traktujący o kobiecie starającej się przyswoić wszystkie dobre rady, powinności i obowiązki nakładane na nią przez popkulturę i rzeczywistość. Stawia pytania: jakby wyglądała kobieta, gdyby musiała robić wszystko, co jej każą, czego wymaga od niej moda, społeczeństwo, gazety, firmy kosmetyczne.

Przez jakie filtry i wzorce siebie odbiera i czy przypadkiem nie jest tak, że odgradza się od siebie samej toną maserek, kremów, pianek, masek wyszczuplających, wygładzających, odmładzających? Czy nie odcina się od swoich myśli i od swojej intuicji za pomocą płytkich informacji i porad z kolorowych czasopism? Czy współczesna kobieta jest? Czy już tylko wygląda?

Ten monodramat to bardzo smacznie podana duża dawka dobrego humoru. Był grany m.in. w Komedii Klubie Dwójki. Znakomitą kreację stworzyła w nim Katarzyna Kołeczek – aktorka teatralna, filmowa i serialowa (m.in. seriale BBC, najnowsza część Bridget Jones). Na antenie TVP1 prowadzi program „Zatrzymaj chwilę”, ostatnio prowadziła też polskie Debiuty, a już 5 marca wystąpi w Sokolni. Wejściówki na przedstawienie będą dostępne w placówkach MCK od 20 lutego - jak zwykle w cenie 10 zł.

12 marca (niedziela) godz. 18:00 - Artur Gotz „Tango d'amore” (recital piosenkowski)

Artur Gotz to urodzony w Krakowie wokalista i aktor młodego pokolenia, obecnie występuje głównie na scenach warszawskich. W Imielinie gościł już w kwietniu 2015 roku ze znakomitą spektaklem „Mężczyzna prawie idealny”. Tym razem wystąpi z recitalem piosenkarskim „Tango d'amore”.

Na program złoży się niezapomniane przeboje wspaniałych artystów Kabaretu Starszych Panów, Marka Grechuty i Agnieszki Osieckiej oraz piosenki z dwóch płyt Artura Gotza „Obiekt seksualny” oraz „Mężczyzna prawie idealny”, często w zaskakujących aranżacjach i oryginalnej interpretacji. Zabrzmią m.in. takie utwory jak „Addio pomidory”, „Jeżeli kochać, to nie indywidualnie”, „Ballada z trupem”, „Już kąpiesz się nie dla mnie”, czy „Nie dokazuj”. Nie zabraknie również dużej dawki dobrego humoru i dowcipu. Z podobnym programem Artur Gotz dał ponad 280 solowych recitali.

Usłyszymy go w Imielinie z koncertem dedykowanym przede wszystkim Paniom. Artyście towarzyszyć będą: Dariusz Igielski – instrumenty klawiszowe, akordeon oraz Łukasz Jerzykowski – gitara basowa. Wejściówki na koncert w cenie 10 zł będą dostępne w placówkach MCK od 20 lutego. (rj)

Na wysokim poziomie

Niespełna stu zawodników z 10 państw wzięło udział w Międzynarodowych Mistrzostwach Polski w badmintonie do lat 19, które między 19 a 23 stycznia odbyły się w Imielinie. Dla uczestników była to okazja do zdobycia punktów rankingowych. Dla miasta sposób na promocję i zainteresowanie mieszkańców tą dyscypliną sportu. W opinii tak zawodników, jak i działaczy organizatorzy stanęli na wysokości zadania.

Gry toczyły się na kilku boiskach równolegle w singlu, deblu i mikście (czyli w parach mieszanych). W czasie niedzielnych finałów mogliśmy podziwiać najlepszych na jednym boisku. Gra momentami była zacięta i bardzo wyrównana. Polska para Izabela Pajek i Wiktoria Adamek pokonała rywalki z Białorusi, a Robert Cybulski i Adam Szolc wygrali z przeciwnikami ze Szwecji. W grach pojedynczych lepsi byli goście z zagranicy. Jak na zawody międzynarodowe przystało, były hymny państwowe, piękne i oryginalne medale.



– To były zawody zorganizowane na poziomie europejskim, jeden lepszych w Polsce – powiedział nam Marek Zawadka, prezes Polskiego Związku Badmintona. – Chodzi o dbałość o szczegóły, o estetykę, wystrój hali. Wszystko było na wysokim poziomie - od medali po transmisję telewizyjną w internecie, gratuluję. Zapytany o stan polskiego badmintona odpowiedział, że jest „dziura pokoleniowa – nie ma dwudziestolatków, są zawodnicy młodszy - dobrze rokujący i starsi, którzy kończą karierę.

– Potrzeba zatem tej dyscyplinie sportu czasu masowości i takich ludzi jak tutaj – dodał prezes.

Burmistrz Jan Chwiedacz, który obok Tomasza Lamika i Anny Kubicy wręczał medale, podziękował zawodnikom za rywalizację i organizatorom za przygotowanie imprezy. – Jestem przekonany, że to nie ostatnie zawody, że będzie to sport popularny, a za parę lat stanie się wiodącą dyscypliną. Mam nadzieję, że Imielin będzie się kojarzył zawodnikom z miastem przyjaznym, w którym warto walczyć o trofea sportowe.

Imieliński badminton to na razie dwie grupy treningowe – w jednej trenują dzieci od 5 lat i młodzież do wieku gimnazjalnego, druga to dorośli – wyjaśnia trener Wojciech Palikij. Poza tym działa Akademia Przedszkolaka, w której treningi odbywają się raz w tygodniu. – Cześć przedszkolaków chodzi również na dodatkowe treningi i widać u nich postęp – zauważa trener. – W tej dyscyplinie najważniejsza jest konsekwencja i codzienna praca. Mamy już takich młodych zawodników, po których widać, że rakietą jest dla nich przedłużeniem ręki, chcą coś osiągnąć, chcą się rozwijać... Cieszę się, że miasto tak bardzo pomaga,

gwarantuje środki, by ten sport się rozwijał, by można było spokojnie pracować przez cały rok – kończy W. Palikij.

Trzecioklasistka Ola i pierwszoklasistka Agata należą do adeptów tego sportu. – Zainteresowaliśmy się nim we wrześniu 2015 r. i bardzo nam się podoba, bo można dużo biegać i jest dużo ruchu – mówi Beata Mijańska-Tokarz, mama dziewczynek. – Jest to sport ogólnorozwojowy trzeba się wykazać reflekssem, szybkością, ale i pomyśleć, jak zagrać. Ja również zaczęłam trenować – po prostu żeby się ruszać i podoba mi się, sprawia przyjemność – dodaje. Dziewczynki są bardzo „usportowione” – Ola ćwiczy gimnastykę, w tym roku córki uczyły się jeździć na nartach, a w zeszłym na łyżwach, chodzą też na basen. Brały też udział w mistrzostwach Bierunia – Agata zajęła piąte miejsce w swej kategorii wiekowej, a Ola trzecie. – Na sport nigdy nie szkoda czasu, a mamy bardzo blisko, bo mieszkamy 2 km od hali sportowej – zauważa pani Beata.

Dodajmy, że organizatorem styczniowych zawodów był MKS Imielin przy udziale Urzędu Miasta Imielin, Starostwa Powiatowego i UKS Unii Bieruń. (zz)

Witamy we wspólnocie

Dzieci ochrzczone 14 stycznia w imielińskim kościele



Agata Matgorzata Boba urodzona 14 listopada
córka Anny i Andrzeja
Chrzestni: Monika Kurczyk i Krzysztof Kołodziejczyk



Tobiasz Piotr Bohdan urodzony 5 grudnia
syn Magdaleny i Marcina
Chrzestni: Wioletta Czerwińska i Marek Czechelius

Udany debiut gimnastyczek

Zawodniczki UKS „Energia” Imielin 4 lutego wzięły udział II Zimowym Turnieju w gimnastyce artystycznej Legion Warszawa.

Zajął w nich następujące miejsca: Wiktoria Paluch (rocznik 2004) – I, Wiktoria Pilszczek (2003) – II, Jagoda Gnyp (2010) – IV, Hania Rabczak (2010) – VIII, Zuzia Pacwa (2010) – VI (startowała już z rocznikiem starszym), Marta Pacwa (2008) – XII, Paulina Staniewska (2009) – VII i Antosia Skiba (2009) – X miejsce. – Dla wielu z zawodniczek był to debiut, dla

tego tym bardziej cieszymy się z tak dobrych wyników – skomentowała występ w Warszawie Agnieszka Chmielewska, prezes klubu. (zz)

